

TŁUMACZENIE

JAWNE

29 STY. 2009

-22-

SZTAB GENERALNY PWO		U F N E
Nr	622439	Egz. nr
Wpłynęło	6. MAR. 1982	EB/23
Zał.		Ark.

ZAOSTRZENIE SYTUACJI WOJSKOWO-POLITYCZNEJ W ŚWIECIE
I ZADANIA WYWIADÓW WOJSKOWYCH PAŃSTW-STRON
UKŁADU WARSZAWSKIEGO

Charakterystyka aktualnej sytuacji wojskowo-politycznej
w świecie i przyczyny jej zaostrzenia

Cechą charakterystyczną współczesnej sytuacji wojskowo-politycznej w świecie - jak stwierdził tow. L.I. Breżniew - jest to, że jeszcze nigdy po drugiej wojnie światowej nie była ona tak poważna jak obecnie w następstwie niebezpiecznych dla pokoju ogólnosiwiatowego poczynañ państw paktu NATO, a przede wszystkim jego głównej siły - Stanów Zjednoczonych. Ta niezwykle złożona i napięta sytuacja w świecie wywołuje niepokój o dalszy rozwój całokształtu stosunków międzynarodowych.

Związek Radziecki i państwa wspólnoty socjalistycznej aktywnie opowiadają się za kontynuacją procesu odprężenia, ograniczeniem zbrojeń i redukcją sił zbrojnych, umocnieniem bezpieczeństwa i współpracy pokojowej w Europie i na całym świecie.

Nasze bratnie partie, w tych niezwykle złożonych warunkach, dynamicznie, elastycznie i konsekwentnie wprowadzają w życie opracowany przez XXVI Zjazd KPZR historyczny program pokoju na lata osiemdziesiąte, wzbogacony o nowe poważne inicjatywy, przedstawione przez towarzysza L.I. Breżniewa na XVII Zjeździe Związków Zawodowych ZSRR i podczas uroczystości jubileuszowych w Taszkencie.

W odróżnieniu od kursu państw wspólnoty socjalistycznej, skierowanego na umocnienie pokoju i rozwój obopólnie korzystnej współpracy między wszystkimi państwami, koła imperialistyczne Stanów Zjednoczonych spychają świat na drogę "zimnej wojny" i niebezpiecznego balansowania na krawędzi konfliktu zbrojnego. Te niebezpieczne poczynania imperializmu systematycznie wspierane są przez obecne kierownictwo Chin.

Jak to już niejednokrotnie w historii bywało, napotykając na wewnętrzne sprzeczności systemu kapitalistycznego, koła rządzące Stanów Zjednoczonych i innych państw imperialistycznych poszukują wyjścia poprzez potęgowanie napięcia międzynarodowego, nakręcanie spirali zbrojeń, jawnych gróźb pod adresem państw socjalistycznych i bojowników ruchów narodowowyzwoleńczych.

Nie licząc się z realiami we współczesnym świecie, za wszelką cenę dążą one do zmiany na swoją korzyść układu sił na arenie światowej i odzyskania utraconych pozycji.

Jednak głównym i ostatecznym celem polityki wewnętrznej i zagranicznej Waszyngtonu, tak jak dotychczas, jest zdobycie amerykańskiego panowania w świecie. Obecna administracja Stanów Zjednoczonych konsekwentnie wpaja swojemu narodowi i sojusznikom, że "Stany Zjednoczone powinny uzyskać panowanie nad światem, potwierdzić swoją odpowiedzialność, nałożoną na nie przez historię".

Główne kierunki realizacji tego awanturniczego planu, podniesionego do rangi polityki państwowej Stanów Zjednoczonych /o czym świadczą praktyczne przedsięwzięcia/ polegają przede wszystkim na uzyskaniu "całkowitej i niepodważalnej" przewagi militarnej nad Związkiem Radzieckim i państwami wspólnoty socjalistycznej, aby z "pozycji siły" narzucać wolę całemu światu.

W interesie zbudowania "niedoścignionej" potęgi militarnej rząd Stanów Zjednoczonych kroczy coraz dalej po niebezpiecznej drodze zwiększania arsenału różnego rodzaju broni masowego rażenia:

- w sierpniu 1981 r. w Waszyngtonie ogłoszono rozpoczęcie na dużą skalę produkcji ładunków neutronowych;

- w ślad za tym w październiku tego samego roku prezydent Reagan ogłosił beprecedensowy ze względu na swój rozmach "program strategiczny" na lata osiemdziesiąte; jest on nie tylko potwierdzeniem wcześniej nakreślonych planów zwiększania strategicznych sił jądrowych, lecz rozszerza te siły, uwzględniając opracowanie i rozwinięcie nowych systemów broni /rakiety "M-X", "Trident-2", bombowce strategiczne B-1B i "Stelt" oraz rakiety skrzydlate i inne rodzaje broni; program ten ma na celu uzyskanie przewagi Stanów Zjednoczonych w uzbrojeniu strategicznym, utworzenie potencjału do wykonania pierwszego uderzenia jądrowego, stworzenie niezawodnego i trwałego systemu kierowania bojowego strategicznymi siłami zaczepnymi w długotrwałej wojnie jądrowej;

- w lutym 1982 r. prezydent Stanów Zjednoczonych ogłosił wielomiliardowy program "przebrojenia chemicznego" Stanów Zjednoczonych. Przy czym wcale nie ukrywa się, że wyposażenie wojsk amerykańskich w najnowsze /binarne/ środki trujące ma stworzyć możliwości prowadzenia /na dużą skalę/ wojny chemicznej przede wszystkim w Europie.

Wszystkie te plany militarne zostały włączone do praktycznej realizacji w postaci pięcioletniego programu wojskowego na lata 1983-1987, który pochłonie ogólną sumę prawie 1,7 tryliona dolarów /przy rocznym wzroście dotacji na cele wojskowe w liczbach rzeczywistych średnio o 9 %/. Program przewiduje zarówno ilościowy jak i jakościowy wzrost konwencjonalnych sił zbrojnych, rozwinięcie 200-tysięcznych "sił szybkiego reagowania" z niezbędnym zabezpieczeniem logistycznym oraz rozmieszczenie nowej generacji rakiet w Europie Zachodniej i być może w dalszej perspektywie - w Azji.

Zgodnie z tym programem, znaczne środki przeznaczone są na badania i opracowania wojskowe, w których główny nacisk kładzie się na budowę broni laserowej w celu umieszczenia jej w przestrzeni kosmicznej oraz na budowę środków zwalczania satelitów. Mówiąc krótko, Stany Zjednoczone dążą do przekształcenia przestrzeni kosmicznej w teatr wojny. W realizacji tego niebezpiecznego planu militarnego pokładają one duże nadzieje w wykorzystaniu promu kosmicznego "Shattel".

Obecny program masowego zwiększania potencjału wojskowego Stanów Zjednoczonych w wielu aspektach zdecydowanie różni się od poprzednich. Jeśli wcześniej administracje amerykańskie dążyły w kierunku połączenia przygotowań militarnych z zaspokojeniem elementarnych potrzeb mas pracujących oraz manewrowania liberalno-reformistycznego w celu zapewnienia sobie tak zwanego "mocnego zaplecza", to obecnie preferuje się jawnie reakcyjny kurs - militaryzację kosztem wyraźnego zmniejszenia wydatków na świadczenia socjalne.

Kursowi na uzyskanie przewagi militarnej podporządkowany jest drugi, nie mniej niebezpieczny kierunek w polityce Stanów Zjednoczonych. Dążą one do zburzenia wszystkiego, co zostało zrobione i robi się nadal w interesie odprężenia i bezpieczeństwa międzynarodowego. Dążą do naruszenia zbudowanej w latach

siedemdziesiątych konstruktywnej podstawy polepszenia stosunków radziecko-amerykańskich oraz zawartych między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi ważnych porozumień i układów. Ostatecznie wszystko to skierowane jest na oczyszczenie przedpola w nie kontrolowanym wyścigu zbrojeń, przy czym nie dla bezpośrednich korzyści kompleksów wojskowo-przemysłowych lecz w celu bezpośrednich przygotowań wojennych.

Inspiratorzy tego kursu mają nadzieję osiągnąć także inny cel - poprzez wyścig zbrojeń zachwiać gospodarkę Związku Radzieckiego i pozostałych państw socjalistycznych. Waszyngton również liczy na to, że ciężar wyścigu zbrojeń osłabi jednocześnie zdolności konkurencyjne jego najbardziej mocnych pod względem ekonomicznym sojuszników /zachodnią Europę i Japonię/.

Ostatnio w wyniku usilnych działań administracji amerykańskiej powstało wiele przeszkód na drodze okiełznania wyścigu zbrojeń. Przywódcy Stanów Zjednoczonych bezkrytycznie odrzucają wszystko, co proponuje Związek Radziecki, wspólnota socjalistyczna, i to przede wszystkim w dziedzinie rozbrojenia.

Szczególne niebezpieczeństwo stanowią zamiary Waszyngtonu zahamowania procesu ograniczenia zbrojeń strategicznych. Zamroziwszy układ SALT-2, amerykańska administracja nie przejawia chęci przyspieszenia rozmów ze Związkiem Radzieckim o ograniczeniu i zmniejszeniu strategicznych sił jądrowych. Waszyngton otwarcie gra na zwłokę, aby zrealizować własne programy na rzecz zwiększenia strategicznego potencjału jądrowego.

Stanowisko Stanów Zjednoczonych w trakcie rozmów genewskich o ograniczeniu zbrojeń jądrowych w Europie nie napawa optymizmem. Lansowany przez administrację Reagana wariant "zerowy" nic poza nazwą nie znaczy. W rzeczywistości jest on obliczony na realizację planu NATO o tak zwanym "dozbrojeniu", lub też na jednostronne rozbrojenie Związku Radzieckiego, co faktycznie sprowadza się do tego samego. Celem tego wariantu jest naruszenie równowagi wojskowej w Europie, a w skali globalnej - przechylenie przewagi militarnej na korzyść Zachodu. Rzecz zrozumiała, że tego rodzaju podejście nie może stanowić podstawy porozumień możliwych do przyjęcia dla obu stron.

Pod presją Stanów Zjednoczonych mocarstwa zachodnie bloku-
ją rozmowy w Wiedniu, których tematem jest zmniejszenie sił
zbrojnych i uzbrojenia w Europie Środkowej. Zachód wyraźnie nie
przejawia chęci do przestrzegania zasady wzajemności. Dąży on
do uzyskania jednostronnych korzyści, zapewnienia wiodącej roli
NATO w porównaniu z Układem Warszawskim.

Stanowisko Stanów Zjednoczonych w trakcie rozmów o ograni-
czeniu zbrojeń sprowadza się więc do tego, że rozmowy powinny
być podporządkowane interesom wyścigu zbrojeń, a ściślej - jego
przykryciu.

Stany Zjednoczone jednostronnie odmówiły przedyskutowania
spraw o ograniczeniu obecności wojskowej na Oceanie Indyjskim
oraz ograniczeniu sprzedaży i dostaw uzbrojenia konwencjonalne-
go. Zrywały one rozmowy ze Związkiem Radzieckim o zakazie uży-
cia broni chemicznej, wszelkimi możliwymi sposobami uchylają się
od rozmów o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią ją-
drową. Waszyngton dotychczas nie ratyfikował podpisanych kilka
lat temu porozumień o ograniczeniu podziemnych prób z bronią ją-
drową oraz podziemnych wybuchów jądrowych w celach pokojowych.
Prowadzi się krecią robotę pod szyldem istniejącego od 1972 r.
układu o ograniczeniu systemów obrony przeciwrakietowej.

Knowania są nacełowane nie tylko na ten układ. Szczegół-
nie niebezpieczne jest opowiedzenie się kierowników obecnej ad-
ministracji za "wyrzeczeniem się" takich porozumień międzynaro-
dowych, jak porozumienia jałtańskie i poczdamskie, które okreś-
lają nienaruszalność granic wytyczonych w wyniku drugiej wojny
światowej i na których opiera się powojenny ład polityczny
w Europie. Szefowie administracji nie ograniczają się li tylko
do wypowiedzi. Obecnie stało się jasne, że polityka Stanów Zjed-
noczonych, nacełowana na rewizję powojennego ładu w Europie,
poprzez działania wywrotowe została wypróbowana w Polsce.

Konfrontacja, a nie rozmowy z krajami wspólnoty socjalis-
tycznej - oto główna treść polityki Stanów Zjednoczonych.

W planie umocnienia swoich pozycji w tej konfrontacji Sta-
ny Zjednoczone podejmują zmasowane ataki na kraje rozwijające
się, aby utrzymać je w sferze wpływów systemu kapitalistycznego.

Wykorzystując presję ekonomiczną, polityczną i wojskową,
Stany Zjednoczone starają się nie dopuścić do wkroczenia krajów

rozwijających się na socjalistyczną drogę rozwoju i doprowadzić do zmiany orientacji tych krajów, które już na tę drogę wkroczyły.

Pod płaszczykiem ordynarnej demagogii o walce z "międzynarodowym terroryzmem", przez który administracja amerykańska rozumie prawowitą walkę o wyzwolenie narodowe, Stany Zjednoczone aktywizują politykę globalnego terroru imperialistycznego. Nie zmyślane radzieckie, a realne amerykańskie zagrożenie stwarza wielu suwerennym państwom ingerencja Stanów Zjednoczonych w ich sprawy wewnętrzne. Grożenie Kubie "akcjami karnymi", bezpośrednia ingerencja wojskowa w wewnętrzne sprawy Salwadoru, akcje dywersyjne w Nikaragui, Angoli, Iranie, skierowanie najemników do krajów afrykańskich, Ameryki Południowej i w inne rejony, wsparcie agresywnych działań Izraela, rasistów RPA i ugrupowań bandyckich w Afganistanie - to wcale jeszcze niepełna lista działań przestępczych Stanów Zjednoczonych.

Próby zdławienia przez Stany Zjednoczone i inne państwa imperialistyczne ruchów narodowyzwoleniczych oraz walki narodów z kolonializmem i neokolonializmem nadają szczególną jasność obecnej kryzysowej sytuacji w świecie.

Zdając sobie sprawę, że główną przeszkodą na drodze ich agresywnych zamierzeń jest siła i jedność państw wspólnoty socjalistycznej, koła rządzące Stanów Zjednoczonych i pozostałych państw NATO nasilają walkę ideologiczną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i całej wspólnotie socjalistycznej. Przy tym główny wysiłek koncentrują na zachwianiu w państwach socjalistycznych podstaw ustrojowych, poróżnieniu państw wspólnoty socjalistycznej, wyrwaniu z niej poszczególnych ogniw i w końcowym efekcie - na osłabieniu zdolności obronnej Układu Warszawskiego.

Długofalowy kierunek strategiczny w walce politycznej, ekonomicznej, wojskowej i ideologicznej imperializmu i maoizmu przeciwko Związkowi Radzieckiemu i państwom wspólnoty socjalistycznej - to nasilana w ostatnich latach kampania z wykorzystaniem tzw. "radzieckiego zagrożenia wojennego", "zagrożenia wojennego ze Wschodu". Wykorzystywana jest ona do zaszczepienia szerokim masom ludzi pracy ducha antykomunizmu i antyradzieckości, zadania strat politycznych i ekonomicznych

państwom wspólnoty socjalistycznej, usprawiedliwienia polityki skierowanej przeciwko idei odprężenia, a na rzecz forsowania wyścigu zbrojeń.

Rozpętując na dużą skalę kampanię pod hasłem tzw. "radzieckiego zagrożenia wojennego", Stany Zjednoczone i ich sojusznicy starają się zrealizować swoje czysto wewnętrzne cele - zmobilizować społeczeństwa w swoich krajach do wsparcia agresywnej polityki w warunkach dużego zmniejszenia wydatków na potrzeby socjalne.

Oceniając generalnie politykę zagraniczną administracji Reagana, należy podkreślić, że jest ona głównie zdeterminowana przez: dążenie do zaostrzenia konfrontacji z krajami wspólnoty socjalistycznej; pogoń za uzyskaniem przewagi wojskowo-strategicznej; niekończący się wzrost wydatków wojskowych i zwiększenie przygotowań militarnych; próby dokonania podziału na mapie politycznej świata; uzyskanie dla siebie "prawa" dowodzenia jednymi państwami oraz sądzenia i "karania" drugih.

W związku z tego rodzaju polityką, w Stanach Zjednoczonych została opracowana nowa strategia - strategia "bezpośredniej konfrontacji" między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim w skali globalnej i regionalnej, która zastąpiła strategię "realistycznego odstraszania" z lat siedemdziesiątych. W naszej pracy należy uwzględnić te spośród jej właściwości, które w bieżącym dziesięcioleciu będą miały zasadniczy wpływ na formowanie się globalnej sytuacji wojskowo-strategicznej w kierunku podwyższenia poziomu przeciwwagi wojskowej, zwiększenia napięcia międzynarodowego oraz zwiększenia zagrożenia wojennego. Bazując na awanturniczych planach uzyskania przewagi militarnej nad Związkiem Radzieckim i Układem Warszawskim, strategia ta główny akcent kładzie na groźbę użycia lub też na bezpośrednie użycie sił zbrojnych /w tym strategicznych sił jądrowych/ jako najważniejszego, a w zależności od sytuacji - jedyne go środka osiągnięcia celów politycznych Stanów Zjednoczonych. Jej kamieniem węgielnym są przygotowania do światowej wojny jądrowej na jakościowo nowej bazie - bazie stworzenia potencjału pierwszego uderzenia jądrowego.

Nie mniej ważnej znaczenie w tej strategii przypisuje się nadaniu amerykańskim konwencjonalnym siłom zbrojnym zdolności prowadzenia wspólnie z sojusznicznymi armiami nie "półtorej wojny" /jak to było planowane w latach siedemdziesiątych/, a zdolności prowadzenia na dużą skalę działań wojennych jednocześnie na kilku teatrach wojny. W związku z tym strategia "bezpośredniej konfrontacji" przewiduje wcześniejsze utworzenie aktywnych frontów do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i wspólnotie socjalistycznej nie tylko w Europie, ale również na Dalekim Wschodzie i na naszych południowych rubieżach.

Praktycznie nie ma w tej chwili na kuli ziemskiej takiego rejonu, gdzie w wyniku działań Waszyngtonu sytuacja nie uległaby komplikacji. Dotyczy to przede wszystkim Europy.

Zwiększenie zagrożenia wojennego w Europie

Sytuacja w Europie zmierza w kierunku dalszego zaostrzenia. Jednak przyczyną tego nie jest wprowadzenie w Polsce stanu wojennego, jak to starają się przedstawić na Zachodzie.

Wykorzystując polskie wydarzenia jako pretekst i starając się nadać im charakter kryzysu międzynarodowego, Stany Zjednoczone dążą do:

- zachwiania stworzonych na helsińskiej konferencji podstaw bezpieczeństwa europejskiego; właśnie dlatego pod naciskiem Stanów Zjednoczonych na spotkaniu w Madrycie zablokowano decyzje w zakresie najważniejszej sprawy - zwołania konferencji na temat odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie, które wyraźnie nie odpowiada kursowi wojskowo-strategicznemu Stanów Zjednoczonych;

- usprawiedliwienia swojego odejścia od polityki odprężenia na rzecz zwrotu w kierunku najbardziej zmasowanego w historii Stanów Zjednoczonych zwiększenia zbrojeń, a tym samym przygotowań do wojny;

- zwiększenia szansy konfrontacji Zachodu ze Wschodem, zmuszenia państw europejskich NATO do intensyfikacji przygotowań wojennych, zwiększenia wydatków wojskowych i bezwzględnego dozbrojenia sił zbrojnych NATO;

- całkowitego podporządkowania sojuszników swoim wpływom, zachwiania ich kontaktów ekonomicznych i politycznych z krajami socjalistycznymi, aby w ten sposób zadać państwom zachodnioeuropejskim duże straty ekonomiczne i osłabić je jako konkurentów gospodarczych Stanów Zjednoczonych;

- zorganizowania szerokiego natarcia na międzynarodowy ruch walki o pokój i otworzenia drogi do pełnej militaryzacji Zachodu.

Jak widać, obecna administracja amerykańska na tle antykomunistycznych i antyradzieckich działań stara się na wielką skalę wykorzystać wydarzenia polskie i afgańskie w celu umocnienia swej wiodącej roli w świecie kapitalistycznym i agresywnym pakcie NATO, a przede wszystkim - w celu jeszcze większego zaangażowania zachodnich sojuszników na rzecz międzynarodowej konfrontacji, w której wystąpiliby oni w roli partnerów podporządkowanych potencjałowi amerykańskiemu. Osiągnięciu tych właśnie celów będzie podporządkowany przede wszystkim udział Stanów Zjednoczonych w czerwcowej sesji Rady NATO, którą zamierzają one przekształcić w kolejną antyradziecką i antypolską kampanię oszczerczą.

Jakie stanowiska zajmują więc europejscy sojusznicy Stanów Zjednoczonych wobec planów amerykańskich?

W całości stosunków świata kapitalistycznego, uwzględniając potęgę militarną i wpływ ekonomiczny Stanów Zjednoczonych, są one skłonne uznać wiodącą rolę Stanów Zjednoczonych. Jednak sprzeciwiają się ekonomicznemu dyktatowi Stanów Zjednoczonych, wyraźnie uświadamiając sobie, że jest on skierowany na obniżenie ich możliwości w rywalizacji z tym krajem. Żądają one rewizji polityki rakietowo-finansowej Stanów Zjednoczonych - obniżenia sztucznie zawyżonych dyskontowych rachunków bankowych i kursu dolara, które pogłębiają regres ekonomiczny i prowadzą do wzrostu armii bezrobotnych w krajach "wspólnego rynku" /obecnie ponad 10 milionów/.

Kraje zachodnioeuropejskie sprzeciwiają się zamiarom Waszyngtonu zwiększenia ich zależności energetycznej od monopolii amerykańskich poprzez niedopuszczenie do dywersyfikacji źródeł zaopatrzenia energetycznego. Właśnie tym tłumaczy się niepowodzenie amerykańskich prób zerwania realizacji projektu

"Gazociągu" - największego przedsięwzięcia Wschodu i Zachodu w rozwiązywaniu problemów energetycznych Europy.

Jak dotychczas kraje zachodnioeuropejskie poszły na większe ustępstwa w stosunkach handlowych /w wyniku nacisku Stanów Zjednoczonych/ i nie wstrzymały wzajemnie korzystnych i rozwijanych na dużą skalę kontaktów handlowo-ekonomicznych ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, chociaż już obecnie - dla wygody Stanów Zjednoczonych - kraje te przejawiają skłonność do ograniczenia kredytów i pożyczek udzielanych krajom socjalistycznym.

We wzajemnych stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi, główne europejskie państwa NATO żądają uzgodnionego, równoprawnego udziału w określonej samodzielności w rozwijaniu problemów międzynarodowych. Wąże się z tym kurs kierownictwa "Wspólnego rynku" skierowany na rozszerzenie integracji wojskowo-politycznej Europy Zachodniej. W szczególności zamierza się regularnie rozpatrywać w radzie ministrów "Wspólnego rynku" zagadnienia dotyczące zagwarantowania bezpieczeństwa w Europie. Zamierza się także zwiększyć rolę parlamentu europejskiego, udzielając mu prawa do podejmowania pewnych decyzji politycznych obowiązujących wszystkich członków EWG. Prowadzone są przygotowania do stworzenia na bazie EWG "Ośrodka europejskiego ds. podejmowania decyzji w dziedzinie wojskowej". Aktywizuje się działalność "Niezależnej europejskiej grupy programowania", która wypracowuje kierunki współpracy w dziedzinie produkcji uzbrojenia. Podejmowane są przedsięwzięcia na rzecz przeciwdziałania zwiększającemu się eksportowi amerykańskiej broni do Europy Zachodniej /wszystkie te zagadnienia będą omawiane na kolejnej sesji sejmiku zachodnioeuropejskiego w czerwcu br./.

Prowadzona obecnie kampania w celu zintegrowania pod względem wojskowo-politycznym Europy Zachodniej /jak to proponuje "Wspólny rynek", a ściślej konsekwentnie forsuje RFN/ ma oczywiście podwójny cel. Po pierwsze: demonstrując dążenia do niezależności, kraje Europy Zachodniej pragną zmusić Stany Zjednoczone do uwzględniania interesów monopolu zachodnioeuropejskich; po drugie: zamierza się utworzyć w ramach "Wspólnego rynku" takie organizmy, przy pomocy których wiodące kraje EWG

/a przede wszystkim RFN/ mogłyby narzucać swoją wolę europejskim partnerom NATO, szczególnie w sferze zwiększania potęgi militarnej tego agresywnego paktu.

Krótką analizą stosunków między Stanami Zjednoczonymi a ich sojusznikami w NATO świadczy o istnieniu głębokich, przede wszystkim ekonomicznych sprzeczności. Jednakże, jak to ostatnio wykazały wydarzenia, sprzeczności te nie mają zasadniczego wpływu na jedność państw NATO w przeciwdziałaniu wojskowemu i ideologicznemu, skierowanemu przeciwko krajom wspólnoty socjalistycznej. Waszyngton, wykorzystując sprzeczności wewnątrz "Wspólnego rynku" oraz zainteresowanie państw zachodnioeuropejskich w uregulowaniu problemów walutowo-finansowych ze Stanami Zjednoczonymi, a także idąc ze swej strony na określone ustępstwa, zmierza do zjednoczenia wysiłków Zachodu w konfrontacji z państwami Układu Warszawskiego.

Właśnie przy pomocy NATO Stany Zjednoczone przeforsowują plany i decyzje podporządkowane uzyskaniu przewagi militarnej nad krajami obozu socjalistycznego. Wykorzystują one ten pakt jako ośrodek koordynacji w działalności wywrotowej Zachodu wobec państw wspólnoty socjalistycznej. Wspólnym wysiłkiem do paktu wciągana jest Hiszpania.

W NATO opracowywane i realizowane są plany szerokiego przenikania do krajów rozwijających się, a przede wszystkim, do krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Afryki. Powstają także plany utworzenia sił przeznaczonych do ingerencji wojskowej poza granicami strefy wpływów NATO.

Stany Zjednoczone mobilizują cały kolosalny aparat paktu dla wciągnięcia w nurt swojej agresywnej polityki Europy Zachodniej, Japonii, Australii i innych państw prozachodnich /praktycznie z wszystkich rejonów świata/.

W polityce imperialistycznych krajów zachodnioeuropejskich NATO, pod presją Stanów Zjednoczonych coraz bardziej przeważa stawianie na siłę w stosunkach ze wspólnotą socjalistyczną. Przejawia się to przede wszystkim w zwiększaniu skali i tempa przygotowań wojennych, których zewnętrznym wyrazem jest wzrost wydatków wojskowych. Jeśli na początku lat siedemdziesiątych sumaryczne wydatki wojskowe europejskich państw NATO wynosiły zaledwie jedną trzecią wydatków Stanów Zjednoczonych, to obecnie osiągnęły one już 75 %.

Jednak generalnie sojusznicy zachodnioeuropejscy faktycznie sprzyjają w ramach NATO niebezpiecznemu, awanturniczemu kursowi Waszyngtonu. W roli głównego, znajdującego się pod ręką, sojusznika Stanów Zjednoczonych w realizacji tego kursu występuje kierownictwo Republiki Federalnej Niemiec.

RFN coraz bardziej zmierza kursem Stanów Zjednoczonych w kierunku zachwiania odprężenia, zaostrzenia sytuacji międzynarodowej, wyścigu zbrojeń /w tym głównie uzbrojenia jądrowego w Europie/. Przywódcy RFN, występując w roli inicjatorów tak zwanego "dozbrojenia" jądrowego NATO, wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi żądają obecnie za wszelką cenę rozwinięcia w Europie Zachodniej nowych amerykańskich środków rakietowo-jądrowych średniego zasięgu.

Bonn przyłączył się do prowadzonej przez Waszyngton antyradzieckiej i antypolskiej kampanii, uczestniczy w zaostrzeniu zasad NATO odnośnie eksportu do krajów wspólnoty socjalistycznej tak zwanych "strategicznie ważnych towarów" oraz w sankcjach zaproponowanych przez administrację Reagana w związku z wydarzeniami w Polsce.

Rząd RFN faktycznie popiera żądania Stanów Zjednoczonych rozszerzenia strefy operacyjnej paktu NATO. Wyraża on gotowość wzięcia na siebie części amerykańskich zadań w Europie Zachodniej i jeśli zajdzie potrzeba przerzucenia określonego kontyngentu wojsk Stanów Zjednoczonych rozmieszczonych w RFN dla zwiększenia amerykańskiej obecności militarnej i potencjału wojskowego na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz w basenie Oceanu Indyjskiego.

RFN udziela Stanom Zjednoczonym prawa na zwiększenie kontyngentu wojsk amerykańskich w granicach Republiki Federalnej Niemiec w przypadku wzrostu napięcia, a w istocie rzeczy - według uznania Pentagonu. Zabezpieczenie stacjonowania tego kontyngentu bierze na siebie strona zachodnioniemiecka.

Przywódcy RFN działają zgodnie z nawykowym myśleniem wojskowo-strategicznym: stopień bezpieczeństwa kraju znajduje się w bezpośredniej zależności od skali amerykańskiej obecności wojskowej i od nasycenia kraju środkami jądrowymi Stanów Zjednoczonych. Praktyczna realizacja tej koncepcji przekształciła te-

rytorium RFN w największy przyczółek wojskowy Stanów Zjednoczonych poza granicami kontynentu północnoamerykańskiego, zaś przygotowania Pentagonu do wykonania z tego terytorium "pierwszego uderzenia jądrowego na kraje Układu Warszawskiego" są trzonem "nowej strategii wojskowej" Stanów Zjednoczonych. Umacniając sojusz wojskowy ze Stanami Zjednoczonymi, Bonn dąży do zwiększenia swojej roli i wpływów w pakcie NATO. Bazując na sile, dąży do umocnienia dominującego położenia RFN w Europie Zachodniej.

Wiąże się z tym rosnący wkład militarny RFN do NATO - zwiększenie wydatków wojskowych /w bieżącym roku wyniosą one 68,5 miliarda marek, około 28,5 % budżetu RFN; realny wzrost w porównaniu z 1981 r. wyniesie ponad 3 %/. Zasadniczą część tych środków przeznacza się na techniczne przebrojenie armii zachodnioniemieckiej. Staje się ona główną siłą uderzeniową NATO w Europie i ze względu na swój charakter, wyposażenie i wyszkolenie - armią zaczepną. Świadczy o tym posiadanie przez Bundeswehrę środków przenoszenia broni jądrowej, nasycenie jej sił lądowych nowoczesnym sprzętem pancernym, intensywne szkolenie rezerwistów i inne możliwości mobilizacyjne zapewniające szybkie rozwinięcie sił w armię masową.

W RFN zwiększa się potencjał wojskowo-ekonomiczny. Siła wpływów i potencjał ekonomiczny monopoli i koncernów produkujących broń i sprzęt wojskowy są wynikiem określonej polityki. Coraz większy wpływ na życie polityczne kraju wywiera reakcyjne ugrupowanie CDU/CSU, które opowiada się za bezwarunkowym zmierzaniem kursem amerykańskim w kierunku konfrontacji z państwami wspólnoty socjalistycznej.

W Republice Federalnej Niemiec aktywizuje się działalność sił reakcyjnych. Wrzawa wokół wydarzeń w Polsce wykorzystywana jest do ożywienia dążeń odwetowych i neonazizmu, do rozdmuchiwania antyradzieckiej kampanii i dalszego odejścia na prawo w polityce Bonn.

Wśród innych krajów zachodnioeuropejskich - zwolenników kursu Stanów Zjednoczonych na wzmożenie walki z krajami Układu Warszawskiego - szczególnie wyróżnia się Wielka Brytania i Francja.

Niebezpieczeństwo nawrotu Stanów Zjednoczonych i głównych europejskich państw NATO do konfrontacji ze Związkiem Radzieckim i krajami wspólnoty socjalistycznej pogłębia się ze względu na

forsowanie z ich strony przygotowań wojennych, których podstawę stanowi zwiększenie potencjału bojowego sił zbrojnych.

W skali NATO we wzmożonym tempie realizowany jest długofalowy program wojskowy tego paktu. Wystarczy powiedzieć, że tylko w ciągu ostatnich trzech lat możliwości bojowe sił lądowych i lotnictwa taktycznego NATO w Europie wzrosły o 25 %.

Obecnie główny wysiłek paktu skierowano na rozwiązanie do połowy lat osiemdziesiątych dwóch głównych zadań. Po pierwsze - zrealizować "dozbrojenie" jądrowe NATO, to znaczy zwiększyć pod względem ilościowym i jakościowym siły jądrowe na europejskim teatrze, tak aby /jak tego żądają Stany Zjednoczone/ pozwoliły one prowadzić wojnę jądrową na kontynencie europejskim. Po drugie - nadać połączonym siłom zbrojnym zdolność osiągnięcia celów wojskowo-strategicznych w Europie z użyciem tylko konwencjonalnych środków rażenia przy wysokiej gotowości do użycia broni jądrowej i chemicznej.

W związku z tymi zadaniami w interesie zwiększenia arsenału środków jądrowych i chemicznych NATO w Europie prowadzone są następujące przedsięwzięcia:

- trwa przygotowanie do rozwinięcia w latach 1983-1988 amerykańskich rakiet "Pershing-2" i skrzydlatych rakiet bazowania naziemnego;

- w Stanach Zjednoczonych zmagazynowano pierwszą partię pocisków 203,2 mm przeznaczonych dla piętnastu dywizjonów artylerii rozmieszczonych w Europie Zachodniej; szkolenie stanu osobowego dywizjonów artylerii i pododdziałów artyleryjsko-technicznych zamierza się zakończyć do września bieżącego roku;

- W Stanach Zjednoczonych zaplanowano do 1985 r. wyprodukowanie ponad 400 tys. 155 mm pocisków z binarnymi ładunkami chemicznymi, których znaczna część wejdzie do uzbrojenia wojsk amerykańskich w Europie jako uzupełnienie posiadanych zapasów pocisków chemicznych o działaniu paralityczno-drgawkowym, wystarczających na prowadzenie działań bojowych w okresie ponad dwóch tygodni;

- modernizowane są angielskie i francuskie strategiczne siły jądrowe poprzez wyposażenie ich nosicieli w wieloładunkowe głowice o zwiększonej mocy i celności, indywidualnie samonaprowadzające się na oddzielne cele.

W celu podwyższenia możliwości bojowych konwencjonalnych sił zbrojnych, siły lądowe przeobrażane są w nowy sprzęt pancerny /czołgi M-1 "Abrams", "Leopard-2" i inne/. Do ich uzbrojenia wchodzi nowe systemy artylerii i środki przeciwpancerne. Doskonalili się wojskowa obrona powietrzna na szczeblu dywizja-korpus. Prowadzone są prace nad kompleksami rozpoznawczo-ogniowymi "Assault-Bracker" i systemem nawigacyjno-pozycyjnym PLSS /Precision Location Struke System/ pod kątem możliwości ich rozwinięcia na ETW w połowie bieżącego dziesięciolecia. Kontynuowane jest przebrojenie lotnictwa taktycznego w nowe samoloty /F-15, F-16, A-10 "Tornado" i inne/. Trwa przygotowanie do zamiany, będących na uzbrojeniu połączanego systemu obrony powietrznej NATO w Europie, raketowo-przeciwlotniczych kompleksów na przeciwlotniczy zestaw raketowy "Patriot". Doskonalony jest system zabezpieczenia logistycznego w celu zbliżenia go do rejonów operacyjnego przeznaczenia wojsk. Modernizowane są porty i lotniska; buduje się magazyny i inne obiekty do przyjęcia wojsk i wzmocnienia subkontynentu północnoamerykańskiego.

Na rzecz zapewnienia wyprzedzenia w strategicznym rozwijaniu sił zbrojnych podejmuje się różne przedsięwzięcia, na przykład dla dwukrotnego skrócenia czasu potrzebnego na wprowadzenie stanu gotowości bojowej rezerwowych związków taktycznych i pododdziałów oraz zwiększenia liczebności rezerw będących w stałej gotowości.

Prognozy wskazują, że realizacja zaplanowanych przedsięwzięć pozwoli do połowy lat osiemdziesiątych zwiększyć możliwości bojowe: wszystkich sił lądowych - o około 15 %, wojsk pancernych - prawie o 40 %; lotnictwa taktycznego - 1,5 razy, zintegrowanego systemu WOP NATO w Europie - o 35 %. Zgrupowanie wojsk i lotnictwa na środkowoeuropejskim TDW, którego podstawę tworzą dywizje pancerne i myśliwce taktyczne, przybiera charakter ofensywny. Jego możliwości w zakresie użycia broni jądrowej wzrastają o 40 %, w zakresie rażenia ogniowego - o 20 %, a siła uderzeniowa zwiększa się 1,5 raza.

Zwiększenie potęgi bojowej sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i NATO, demonstrowanie gotowości do użycia siły w celu osiągnięcia swych agresywnych celów w warunkach zaostrzonej przez nie sytuacji międzynarodowej prowadzi do wzrostu /przede

wszystkim w Europie/ zagrożenia wojennego państw wspólnoty socjalistycznej.

Wzrost agresywności antysocjalistycznej polityki

Chin

Ocena zagrożenia bezpieczeństwa państw wspólnoty socjalistycznej byłaby niepełna, jeśliby nie uwzględnić wzrostu agresywności antysocjalistycznej polityki Chin.

Jest ona wynikiem następujących cech charakterystycznych sytuacji w Chinach i ich polityki zagranicznej:

1. Obecne kierownictwo chińskie pozostaje na ideowo-politycznej platformie maoizmu. Korekta poszczególnych jego postanowień nie zmienia istoty agresywnego antysocjalistycznego kursu Pekinu oraz nie poprawia wielu aspektów w polityce wewnętrznej i zagranicznej, niezgodnych z socjalistycznymi zasadami i normami.

Wraz z gwałtowną aktywizacją politycznych kontaktów z Zachodem zakończona została preorientacja gospodarcza Chin na rynek kapitalistyczny. Polityka "otwartych drzwi" prowadzi do narastającego uzależnienia się Chin od gospodarki kapitalistycznej.

Realizowana /choć z pewnymi przeszkodami/ polityka "czterech modernizacji" prowadzi do zbudowania potężnego potencjału militarnego i gospodarczego oraz bazy materiałowo-technicznej dla osiągnięcia wielkomocarstwowych celów.

Armia pozostaje nadal główną podporą obecnego reżimu chińskiego. Zasadnicze jej siły skoncentrowane są na granicy z ZSRR i Mongolską Republiką Ludową.

Umocnienie wojskowo-biurokratycznego reżimu odbywa się na drodze militaryzacji Chin /na cele wojskowe wyasygnowano ponad 40 % budżetu państwa/, w atmosferze urabiania ludności w duchu nienawiści do Związku Radzieckiego i wspólnoty socjalistycznej.

To wszystko potęguje niebezpieczeństwo ze strony Chin.

2. Polityka zagraniczna Chin, skierowana przeciwko socjalizmowi i pokojowi, ma długoterminowy charakter. Mowa jest o linii kierownictwa chińskiego, która bez względu na możliwe zmiany w składzie jej bezpośrednich realizatorów będzie kontynuowana

w przyszłości. Działalność przywódców chińskich na arenie międzynarodowej podporządkowana jest osiągnięciu tych samych wielkomocarstwowych i nacjonalistycznych celów, co i wewnątrz kraju - przekształceniu Chin w supermocarstwo, zdolne uzyskać hegemonię w świecie.

3. Przejście z pozycji walki ideologicznej przeciwko państwom socjalistycznym do walki politycznej, ekonomicznej, a nawet zbrojnej i faktyczna koordynacja działań z państwami imperialistycznymi na arenie międzynarodowej świadczą o przekształceniu się Chin /ze względu na treści klasowe ich polityki/ w sojusznika światowego systemu kapitalistycznego.

Wciąganie Chin w orbitę polityki kapitalizmu odbywa się na europejskim, azjatyckim, afrykańskim i innych kierunkach.

Proces ten najbardziej widocznie i aktywnie przejawia się przede wszystkim w pogłębiających się kontaktach chińsko-amerykańskich, których rozwój wkroczył na jakościowo nowy, niebezpieczny etap. Chociaż proces tworzenia sojuszu wojskowo-politycznego Chin ze Stanami Zjednoczonymi daleki jest jeszcze do zakończenia i na drodze zawarcia przymierza wojskowego istnieje немало przeszkód i sprzeczności, to jednak posuwa się on naprzód. Stany Zjednoczone obiecały Chinom dostęp do najnowszych technologii amerykańskich i sprzętu, które mogą być wykorzystane w celach wojskowych; częściowo znajduje się to już w stadium realizacji.

Waszyngton i Pekin koordynują swe działania w kierunku destabilizacji sytuacji międzynarodowej i wzrostu napięcia w świecie.

Chiny, rozwijając stosunki z europejskimi państwami NATO, oprócz dążenia do uzyskania dostępu do arsenałów wojskowych pakty przejawiają zainteresowanie "silną i zwartą Europą" /zdolną do przeciwstawienia się Układowi Warszawskiemu/ oraz zaostrzeniem konfrontacji NATO z państwami socjalistycznymi na kontynencie europejskim.

W odniesieniu do Japonii Pekin aktywnie popiera dalsze umacnianie kontaktów wojskowo-politycznych Japonii ze Stanami Zjednoczonymi. Chiny akompaniują administracji amerykańskiej w jej dążeniu do zmuszenia Japonii, aby ta przyspieszyła tempo wzrostu potencjału wojskowego.

Przywódcy chińscy, wzywając Japonię do przyspieszonego przebrojenia i popierając jej bezprawne żądania terytorialne w stosunku do ZSRR, zamierzają jeszcze bardziej skomplikować stosunki radziecko-japońskie i utrwalić kurs rządu Japonii na zbliżenie z Chinami w oparciu o antyradzieckie nastroje.

W ten sposób, Chiny aktywnie sprzyjają realizacji amerykańskiego zamiaru utworzenia jednolitego antyradzieckiego frontu, w którym potęga militarna Stanów Zjednoczonych i europejskich państw NATO na Zachodzie byłaby zintegrowana z zasobami ludzkimi Chin oraz możliwościami potencjału przemysłowego Japonii na Wschodzie.

Chińska polityka zróżnicowanego podejścia do państw socjalistycznych ma na celu rozbicie ich jedności oraz naruszenie zgodności działań na arenie międzynarodowej. Jest ona zbieżna z polityką Zachodu i w końcowym rezultacie skierowana na osłabienie wpływów tak Związku Radzieckiego jak i wszystkich naszych bratnich państw na rozwiązywanie problemów w skali światowej.

W rezultacie, wysiłki polityki zagranicznej prowadzonej przez przywódców chińskich nakierowane są na załamanie procesu odprężenia i wzrost napięcia po to tylko, aby hasło polityczne o "utworzeniu szerokiego międzynarodowego i jednolitego frontu" sprowadzić na płaszczyznę formowania w praktyce takiego systemu stosunków międzynarodowych, który można by było wykorzystać przeciwko Związkowi Radzieckiemu i jego sojusznikom.

Wiązanie się Chin ze światowym kapitalizmem w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i wojskowej, wzrost agresywności antysocjalistycznej polityki chińskiej oraz wzmaganie się z jego strony przygotowań wojennych powodują, że Chiny stanowią źródło zagrożenia wojennego dla państw socjalistycznych na Dalekim Wschodzie i Azji Południowo-Wschodniej.

Zaostrzenie sytuacji na Bliskim i Środkowym Wschodzie

Minęło trzydzieści lat od wybuchu konfliktu arabsko-izraelskiego, a Bliski Wschód nadal pozostaje jednym z najbardziej niebezpiecznych ognisk napięcia na świecie.

Główną przyczyną przewlekłego charakteru kryzysu bliskowschodniego jest polityka Stanów Zjednoczonych.

Wszyscy kolejni prezydenci amerykańscy w ostatnich trzydziestu latach podkreślali znacznie Bliski Wschód dla Stanów Zjednoczonych zarówno z pozycji jego strategicznego znaczenia jak i jego bogactw naftowych. Te właśnie dwa kryteria uzyskały priorytet w wypracowaniu amerykańskiej polityki bliskowschodniej. Jednak w stosunku administracji Reagana do wydarzeń na Bliskim Wschodzie wystąpiły nowe akcenty.

Prowadząc politykę likwidacji odprężenia napięcia międzynarodowego, obecna administracja amerykańska w większym niż poprzednio stopniu próbuje powiązać różne konflikty regionalne /a szczególnie arabsko-izraelskie/ ze swoją globalną polityką podporządkowaną walce ze Związkiem Radzieckim i jego sojusznikami. Próbuje ona ukierunkować te konflikty zgodnie ze swoimi interesami całkowitego przeciwstawienia się wspólnocie socjalistycznej i ruchom narodowowyzwoleńczym na świecie.

Uwzględniając wojskowo-strategiczne interesy, Stany Zjednoczone określiły również obecny swój stosunek do konfliktu arabsko-izraelskiego.

Na początku Stany Zjednoczone podjęły kurs na "zamrożenie" tego konfliktu. Próbowaly one zmusić Arabów, aby pogodzili się z istniejącą sytuacją i skierować ich uwagę na walkę przeciwko "zagrożeniu ze strony ZSRR", podczas gdy nie zostały zlikwidowane skutki agresji izraelskiej z 1967 roku.

Jednak nawet reakcyjne rządy arabskie trudno było zmusić do uwierzenia w mit o "zagrożeniu radzieckim" i jednocześnie zakamufłować realne, stale istniejące niebezpieczeństwo, którego źródłem jest agresywna polityka Izraela.

Niepowodzenie w ataku czołowym zmusiło Stany Zjednoczone, przy zachowaniu tych samych celów, do pójścia okreśłą drogą. Podpisały one bowiem z Izraelem tzw. "memorandum o współpracy strategicznej" skierowanej otwarcie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, o czym mowa jest nawet w tekście dokumentu.

Taka sama "współpraca strategiczna" planowana jest również z państwami arabskimi. W ramach tej współpracy Stany Zjednoczone za podstawę polityki amerykańskiej w tym regionie próbowały i nadal próbują przyjąć nowy sojusz z udziałem Izraela i reakcyjnych reżimów arabskich.

Wystąpiły pewne nowe akcenty również w "podejściu naftowym" Stanów Zjednoczonych do Bliskiego Wschodu. W tym czasie, gdy wielkość amerykańskiego importu ropy naftowej z Bliskiego Wschodu nie ma istotnego wpływu na bilans energetyczny państwa, sojusznicy Stanów Zjednoczonych - Europa Zachodnia i Japonia - nadal uzależnieni są od bliskowschodniej ropy naftowej.

Występując jako obrońca zachodnich interesów naftowych na Bliskim Wschodzie, Stany Zjednoczone pragną skorzystać ze sposobności, aby jeszcze bardziej podporządkować sobie Europę Zachodnią i Japonię, uniemożliwić im próbę samodzielnych rozwiązań licznych problemów z dziedziny polityki zagranicznej, w tym również bliskowschodniej.

Wreszcie na politykę Stanów Zjednoczonych w regionie, a szczególnie na ich taktykę, w ostatnich miesiącach wywiera wpływ sytuacja powstała po śmierci Sadata, który gotów był całkowicie podporządkować i podporządkowywał interesy Egiptu amerykańskiej polityce zagranicznej na Bliskim Wschodzie.

Obecnie dyplomacja amerykańska pragnie za wszelką cenę utrzymać porozumienie z Camp David, jako środek zniszczenia realnej drogi do stabilnego pokoju i w ten sposób jeszcze mocniej związać Egipt ze Stanami Zjednoczonymi. W tym celu wywiera się zmasowany nacisk na Kair, aby narzucić mu podpisanie porozumienia na warunkach izraelskich lub choćby tylko zasady dotyczące przyszłego porozumienia o tzw. "autonomii Palestyny na zachodnim brzegu Jordanu i w sektorze Gazy". Jak wiadomo Izrael opracował plan tej autonomii, pozbawiającej Palestyńczyków nie tylko wszystkich atrybutów władzy lecz i przewidującej utworzenie stref stałej obecności wojsk izraelskich w celu utrwalenia tej okupacji po wszystkie czasy.

Stany Zjednoczone chcą zmusić Egipt do podpisania odpowiedniego dokumentu, który praktycznie likwiduje możliwość wyjścia Egiptu z izolacji w świecie arabskim. Amerykanie świadomie zwodzą od sprawiedliwego uregulowania konfliktu bliskowschodniego. Wystarczy wspomnieć wydarzenia, które były konsekwencją podpisania separastycznego egipsko-izraelskiego układu, aby potwierdzić bezsporność wniosku, iż porozumienia z Camp-David nie mają nic wspólnego z trwałym i sprawiedliwym pokojem na Bliskim Wschodzie.

Właśnie po zawarciu układu w Camp-David Izrael we wszystkich punktach usztywnił swoje stanowisko; wbrew postanowieniom ONZ ogłosił Jerozolimę swoją "odwieczną stolicą"; rozpoczął niepohamowane zasiedlanie zachodniego brzegu Jordanu. Wyraził kateryczny sprzeciw wobec praw Palestyńczyków do utworzenia własnego narodowego państwa. Rozpoczął i kontynuuje agresywne działania przeciwko Libanowi z jawnym zamiarem podziału Libanu, utworzenia strefy buforowej wzdłuż granicy libańsko-izraelskiej, zmuszenia Syrii do zawarcia separatystycznych porozumień, a głównie zlikwidowania Palestyńskiego Ruchu Oporu, czyli tym samym problemu palestyńskiego - podstawowego problemu w uregulowaniu konfliktu bliskowschodniego. Wreszcie usankcjonował prawnie aneksję należącej części terytorium syryjskiego /okupowane od 1967 roku Wzgórza Golan/.

Stany Zjednoczone wraz z popieraniem agresywnych działań Izraela stale wzmagają napięcie w regionie, wykorzystując ekonomiczne i militarne dźwignie nacisku, aby nie dopuścić do utworzenia jednolitego frontu państw arabskich skierowanego przeciwko Stanom Zjednoczonym. Wysiłki ich ukierunkowane są na robienie Narodowego Frontu Odmowy, zaostrzenie sprzeczności między Północnym i Południowym Jemenem, Egiptem i Libią, Syrią i Irakiem oraz na podtrzymanie konfliktu zbrojnego między Iranem i Irakiem.

Prowadząc politykę z Camp-David, Stany Zjednoczone odrzucają propozycje Związku Radzieckiego i państw socjalistycznych całkowitego uregulowania problemów bliskowschodnich w interesie wszystkich narodów zamieszkujących ten rejon. W planach Stanów Zjednoczonych nie dopuszcza się takiej możliwości, ponieważ trwają przygotowania do rozwiązania wewnętrznych problemów regionu z pozycji siły.

W skorygowanej doktrynie wojskowej Stanów Zjednoczonych na lata osiemdziesiąte otwarcie wskazuje się na konieczność wydzielenia potencjału dla prowadzenia "wielkiej wojny" na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Nie ukrywa się również przeciwko komu Amerykanie prowadzić chcą wojnę - przeciwko ruchom narodowowyzwoleńczym w regionie i przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Z analizy prowadzonych i planowanych przez Waszyngton przedsięwzięć o charakterze politycznym i strategicznym dotyczących przekształcenia Bliskiego i Środkowego Wschodu w teatr działań

wojennych wynika, że obecna administracja amerykańska dąży do zmontowania tutaj takiego systemu sojuszy wojskowych i układów o "współpracy strategicznej", który obejmowałby: wschodnią część Morza Śródziemnego, Turcję, Pakistan, a następnie również Iran, Izrael, Egipt, państwa Zatoki Perskiej oraz państwa i wyspy w basenie Oceanu Indyjskiego i Morza Czerwonego.

Ogólnie, istotę celów wojskowo-strategicznych tego planu stanowi rozwój współpracy wojskowej z wymienionymi państwami: z jednej strony - zwiększać ich potencjał wojskowy, wyposażając narodowe siły zbrojne w nowoczesną broń i sprzęt bojowy, podporządkować ich wykorzystanie swoim planom operacyjnym; z drugiej zaś - uzyskać prawo do wykorzystania terytorium, baz wojskowych w celu zabezpieczenia stałej obecności militarnej Stanów Zjednoczonych na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Już obecnie Stany Zjednoczone uzyskały prawo do korzystania z około 30 baz i obiektów na terytorium Turcji /w tym również przez amerykańskie siły szybkiego reagowania/.

Stany Zjednoczone planują wykorzystywać bazy wojenne Wielkiej Brytanii, znajdujące się na Cyprze. W tym tkwi jedna z przyczyn upartego sprzeciwu Stanów Zjednoczonych wobec odbudowy jednolitego, niepodległego i niezaangażowanego państwa Cypr.

Pod przewodnictwem Waszyngtonu trwa umacnianie współpracy wojskowej między Turcją a Pakistanem. Wznowiona została wojskowa i gospodarcza pomoc dla Pakistanu. W zamian za to Stany Zjednoczone żywią nadzieję na uzyskanie możliwości korzystania z jego terytorium jako bazy dla sił szybkiego reagowania.

Bezwarunkowo Izrael oddaje do dyspozycji Stanów Zjednoczonych wszystkie swoje bazy lotnicze i morskie.

W Egipcie amerykańskie siły zbrojne korzystają z czterech baz lotniczych, bazy morskiej i punktu bazowania sił morskich na wybrzeżu Morza Śródziemnego, budują wojskową bazę lotniczą i morską na wybrzeżu Morza Czerwonego w rejonie Ras-Banas.

Pryncypialnie nowym momentem na Bliskim Wschodzie jest rozmieszczenie na stałych zasadach amerykańskich wojsk w tym rejonie pod przykryciem tzw. "sił wielonarodowych", które mają zamienić wojska izraelskie na Półwyspie Synajskim, a w konsekwencji odegrać kluczową rolę w zabezpieczeniu przerzutu do rejonu większych kontyngentów ze składu sił szybkiego reagowania.

Odbywa się także skryte zwiększenie obecności wojskowej Stanów Zjednoczonych i tworzenie podstaw dla rozwijania wojsk amerykańskich w rejonie Zatoki Perskiej. Znajduje to przede wszystkim wyraz w montowaniu - nie bez nacisku i pomocy Stanów Zjednoczonych - sojuszu wojskowo-politycznego państw Zatoki Perskiej. Ponadto w ślad za udostępnieniem tym państwom najnowszego sprzętu wojskowego /Arabii Saudyjskiej - samolotów F-15 i samolotów systemu AWAKS/ Stany Zjednoczone kierują swoich specjalistów wojskowych, rozbudowują lotniska i inne obiekty wojskowe, tworzą składy amunicji i innych rodzajów zaopatrzenia. Przy czym wszystko to dzieje się w skali przekraczającej potrzeby obronne tych państw.

Duże znaczenie dla Pentagonu mają manewry wojskowe na terytorium Bliskiego Wschodu /w drugim półroczu br. będą przeprowadzone trzecie z kolei manewry sił szybkiego reagowania "Bright Star"/. Są one z jednej strony demonstracją "amerykańskiej potęgi" służącej wywieraniu nacisku na niepodległe państwa, z drugiej - mają czysto użytkowe zadanie przygotowania i opanowania teatru dla prowadzenia działań bojowych.

Politykę Stanów Zjednoczonych dotyczącą baz w basenie Oceanu Indyjskiego określa następujący cel administracji amerykańskiej: dla zapewnienia swobodnego dostępu do źródeł surowców energetycznych i innych oraz udzielenia poparcia proamerykańskim reżimom w państwach tego basenu "Stany Zjednoczone powinny zająć strategiczne pozycje w takich miejscach jak Zatoka Perska i Cieśnina Malakka".

Zgodnie z tak postawionym celem, na Oceanie Indyjskim tworzony jest system bazowania, dowodzenia i łączności sił morskich i powietrznych w celu zabezpieczenia działań sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w czasie pokoju i wzrostu ich wysiłków w czasie wojny /głównie w interesie prowadzenia działań wojskowych na Bliskim i Środkowym Wschodzie/.

Centralne miejsce w systemie bazowania zajmuje baza na wyspie Diego Garcia, która obecnie jest modernizowana z przeznaczeniem dla lotniczych związków taktycznych i lotnictwa strategicznego Stanów Zjednoczonych. Bazuje tutaj 10 okrętów-magazynów, które zabezpieczają brygadę ekspedycyjną piechoty morskiej, lotnictwo patrolowe oraz samoloty tankowania powietrznego.

Stany Zjednoczone w zamian za udzielaną pomoc wojskową i gospodarczą uzyskały prawo korzystania z baz w Kenii, Somalii, Omanie. W ramach paktu wojskowego ANZUS Australia odstąpiła: lotnictwu strategicznemu Stanów Zjednoczonych - bazę lotniczą oraz bazę morską - amerykańskiemu lotniskowcowemu zespołowi uderzeniowemu rozwiniętemu na Oceanie Indyjskim. Udzielono zezwolenia na korzystanie z lotniska na Wyspach Kokosowych podczas lotów amerykańskiego lotnictwa w akwenie Oceanu Indyjskiego.

Stany Zjednoczone wykorzystują i rekonstruują dla potrzeb swego lotnictwa taktycznego i strategicznego lotniska w Tajlandii.

Militaryzacja Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz basenu Oceanu Indyjskiego, a także dążenie Stanów Zjednoczonych do rozwiązania problemów tych rejonów w trybie jednostronnym z pozycji siły i tylko z korzyścią dla siebie czynią te regiony potencjalnymi obszarami bezpośredniej konfrontacji zbrojnej Stanów Zjednoczonych i NATO ze Związkiem Radzieckim oraz państwami wspólnoty socjalistycznej.

Przedsięwzięcia kontrwywiadu Stanów Zjednoczonych i NATO
w zakresie ograniczenia działalności wywiadów wojskowych
państw Układu Warszawskiego

Zamierzone przez Stany Zjednoczone i ich sojuszników zaostroszenie sytuacji w świecie, oparte o antysocjalistyczne podstawy oraz nasilanie z ich strony wojny psychologicznej przeciwko wspólnocie socjalistycznej skomplikowały sytuację operacyjną i zaostrzyły reżim kontrwywiadowczy w większości państw wywiadowczego zainteresowania.

Nasi przeciwnicy podejmują w skali NATO planowe i skoordynowane działania w celu ograniczenia działalności wywiadów wojskowych państw Układu Warszawskiego. Szczególnie przejawia się to w następujących działaniach:

a/ organizowaniu na szeroką skalę antykomunistycznej i kontrwywiadowczej propagandy; szumne kampanie propagandowe wytwarzają często wokół naszych przedstawicielstw i ich współpracowników za granicą atmosferę niechęci, a nawet wrogości wśród miejscowego społeczeństwa. W szeregu przypadków kampanie te wy-

korzystywane są do umotywowania takich akcji, jak: nieuzasadnione wydalenie naszych pracowników z kraju pobytu, zmniejszenie naszego personelu, odmowa w wydaniu wizy pracownikom ponownie wyznaczanym do pracy za granicą, bojkotowanie podejmowanych przez przedstawicielstwo przedsięwzięć itp.;

b/ zaostrzeniu systemu kontroli naszych pracowników z wykorzystaniem specjalnych środków technicznych;

c/ organizowaniu prowokacji o charakterze demonstracyjnym /mityngi, pikietowanie naszych przedstawicielstw/ oraz akcji terrorystycznych /zamachy lub próby zamachów bombowych na nasze instytucje, podpalenia lub wysadzanie samochodów, groźby użycia przemocy fizycznej/;

d/ zwiększeniu skali i rozszerzeniu obszaru prób podejmowanych przez służby specjalne przeciwnika, skierowanych na nakłanianie naszych obywateli do współpracy z kontrwywiadem lub do odmowy powrotu do kraju; tego rodzaju próby podejmowane są nie tylko w głównych państwach przeciwników lecz i w niektórych państwach rozwijających się, w których zachodnie służby specjalne prowadzą aktywną działalność.

Doświadczenia uczą, że z chwilą przybycia naszych wywiadowców za granicę przeciwnik dokładnie ich bada nie szczędząc ani sił ani środków i rozpracowuje personalnie każdego naszego oficera, wykrywa i próbuje wykorzystać niedociągnięcia, nasze niedopatrzności i pomyłki w działaniach oficerów. A jeśli znajduje chociażby najmniejsze punkty zaczepienia, to sprawdza ich autentyczność często w trudnych sytuacjach.

Obecnie, kiedy sytuacja operacyjna uległa wyraźnej komplikacji, szczególnie ważne staje się zagadnienie doskonalenia umiejętności zawodowych oficerów wywiadu. Należy przy tym uwzględniać, że kontrwywiad w określonym stopniu zna formy i metody pracy naszych organów specjalnych. Opracował on i wykorzystuje w swej działalności system rozpoznawania wywiadowców pracujących pod przykryciem różnych instytucji resortowych według cech sposobu życia, zachowania i działalności.

Główne wysiłki kontrwywiad kieruje przeciwko najbardziej aktywnym pracownikom; dokłada wielu starań, aby wykryć ich powiązania i dokonać uderzenia na nasz aparat legalny i kontakty ukryte, nadając tym działaniom wydźwięk polityczny.

W tych warunkach, jak sądzimy, należy dokładnie zbadać sytuację wywiadowczą w krajach naszego wywiadowczego zainteresowania; wykrywać nowe metody i sposoby pracy stosowane przez kontrwywiad przeciwnika i w związku z tym poszukiwać nowych metod przeciwdziałania, unikając szablonu w działalności naszych służb wywiadowczych za granicą; prowadzić systematyczną wymianę materiałów dotyczących sytuacji wywiadowczej w państwach NATO.

Wnioski wynikające z oceny sytuacji wojskowo-politycznej
w świecie i zadania wywiadu wojskowego państw
Układu Warszawskiego

Dokonana ocena sytuacji wojskowo-politycznej pozwala na wyciągnięcie następujących wniosków, które jak sądzimy, należy obowiązkowo uwzględnić w pracy naszych służb:

1. Sytuacja wojskowo-polityczna w świecie ma tendencje do dalszego zaostrzania się. Główną przyczyną tego faktu jest dążenie kół imperialistycznych Stanów Zjednoczonych, NATO i ich wspólników do powstrzymania postępowych zmian w historii, do zahamowania procesu odprężenia, do zmiany na swoją korzyść istniejącej w świecie równowagi sił i do uzyskania przewagi militarnej. Prowadzone przez te koła przygotowania wojenne nabierają uzgodnionego, globalnego charakteru.

2. Zagrożenie wojenne dla świata i państw wspólnoty socjalistycznej pochodzi ze strony Stanów Zjednoczonych i agresywnego paktu NATO. Forsowne wzmaganie przygotowań wojennych przez NATO, mające na celu zmianę sytuacji strategicznej na kontynencie europejskim z jednostronną korzyścią dla Paktu Północnoatlantyckiego, z góry przesądza o wzroście zagrożenia wojennego w Europie.

3. Dalsze zbliżenie Chin z imperializmem światowym, rozszerzenie ich wojskowo-strategicznego partnerstwa ze Stanami Zjednoczonymi i Japonią opartego na antyradzieckości, potęguje zagrożenie wojenne państw socjalistycznych na Dalekim Wschodzie i w Azji.

4. Rozszerzenie obecności militarnej Stanów Zjednoczonych na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz w strefie Oceanu Indyjskiego, a także ich dążenie do rozwiązywania problemów tych regionów z pozycji siły i polityki dyktatu prowadzą do wzrostu napięcia

w tej części świata i narastania zagrożenia wojennego państw wspólnoty socjalistycznej z kierunku południowego.

5. Militarystyczna psychoza w Stanach Zjednoczonych i innych państwach imperialistycznych, wzmaganie przez nie wojny psychologicznej przeciwko wspólnocie socjalistycznej przesądza- ją o dalszym zaostrzeniu się sytuacji wywiadowczej w państwach naszego wywiadowczego zainteresowania.

Reasumując, plany naszych przeciwników na najbliższą przysz- łość przewidują przyspieszenie tempa i rozszerzenie skali politycz- nych, materiałowych i ideologicznych przygotowań do wojny. Trwałą przeszkodą na drodze imperialistycznych agresorów i ekstremistów pekińskich jest potęga i jedność państw obozu socjalistycznego, zjednoczonych pod sztandarem Układu Warszawskiego.

Kierując się wytycznymi naszych partii i rządów, siły zbroj- ne państw obozu socjalistycznego realizują przedsięwzięcia w za- kresie umacniania potęgi bojowej Zjednoczonych Sił Zbrojnych, utrzymania wysokiego stopnia gotowości bojowej i mobilizacyjnej wojsk i Marynarki Wojennej, doskonalenia organizacji i prowadze- nia wywiadu wojskowego.

Podstawowym zadaniem naszych służb jest wyeliminowanie strategicznego i wojskowo-technicznego zaskoczenia ze strony przeciwnika, wykrycie i uprzedzenie we właściwym czasie kierow- nictwa politycznego i wojskowego naszych państw o przygotowaniach przeciwnika do napaści i o nowych środkach walki zbrojnej, które może lub zamierza on użyć w toku działań wojennych.

Dla rozwiązania tych trudnych i odpowiedzialnych zadań ko- nieczny jest wszechstronny rozwój oraz doskonalenie współpracy i współdziałania naszych służb zgodnie z postanowieniami XIV posiedzenia Komitetu Ministrów Obrony państw-stron Układu Warszawskiego.

